

Wiele sprzedaży, żadnego zakupu. Ostatni dzień mercato nie przyniósł nowości w obozie Romy, a zamiast tego można było zobaczyć wiele pożegnań (Torosidis i Sadiq w Bologni, Vaqinqueur w Marsylii, Ricci w Sassuolo).

"Biorąc pod uwagę, że zawsze można spisać się lepiej i że nigdy nie udaje się zrobić wszystkiego tego o czym się myśli, rzeczywistość wygląda tak, że chcieliśmy wzmocnić obronę i tego dokonaliśmy", przypomina Mauro Baldissoni. "W finałowej części mercato odeszli ci, którzy nie znajdowali się w planach technicznych", dodaje dyrektor, określając, że starano się "skorzystać z okazji z technicznego punktu widzenia", aby zwiększyć jakość w środku pola.

"Wybraliśmy Wilshere'ea, mógł być naszym graczem, ale zdecydował się zostać w Anglii - przyznaje Baldissoni przed mikrofonami TeleRadioStereo. - Jeśli chodzi o resztę, zrobiliśmy to, co chcieliśmy zrobić". Nie zapominając, że Spalletti dysponuje kadrą o świetnych walorach: "Wydaje mi się, że gracze, którzy przyszli w ostatnich latach do Romy nie są na pewno graczami drugiego planu. Dowodem na to jest fakt, że wielu ze znajdujących się aktualnie w kadrze jest przedmiotem uwagi i zapytań ze strony najbogatszych i najbardziej znanych klubów Europy".

Autor: abruzzo